

Niech weźmie krzyż swój

Jutro rozpoczyna się nowy rok szkolny. Zapewne wiele dzieci cieszy się z tego powodu: spotkają swoich kolegów, podzielą się wrażeniami z przeżytych wakacji, znowu zobaczą swoich nauczycieli i wychowawców. Szkoła to ważna życiowa przygoda. Chyba każdy z nas miło wspomina lata szkolne. Ale wspomnienie szkoły to również wspomnienie trudu uczenia się, zdawanych egzaminów, klasówek, sukcesów i porażek, nieraz nawet łez. Dotyczy to nie tylko samych dzieci i młodych, ale również ich rodziców oraz odpowiedzialnych wychowawców, którzy przecież starają się codziennie towarzyszyć swoim wychowankom. Oni też, na swój sposób, uczestniczą w trudach i zmaganiach swoich dzieci, jako ich rodzice, i jako powierzonych im uczniów, jako ich nauczyciele. Dlatego słowa Pana Jezusa z dzisiejszej Ewangelii tak bardzo pasują do czasu i zadań, które jutro trzeba będzie wziąć na swoje barki. A Pan Jezus mówi: Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje. Chodzi zwłaszcza o słowa: Niech weźmie krzyż swój. Podjęcie zadań szkolnych, zarówno przez młodych, jak i ich rodziców oraz nauczycieli, wiąże się z podjęciem, wzięciem krzyża. Każde nasze zadanie życiowe rozumiemy jako naśladowanie Chrystusa. Całe nasze życie chcemy przeżywać z Jezusem. Także zadania szkolne. Z Chrystusem łatwiej nieść swój krzyż. Z Nim każdy krzyż nie jest ponad nasze siły. Niech Chrystusowe studium crucis – nauka krzyża, będzie dla nas nauką życia. [prob.]